



OPATOWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

1/89

Styczeń

1998

Dziewczyna w Trzebnicy¹

Ode wsi, od chaty, nad rzeczką pod borem
Leci sobie dziewczę zarosłym ugorem,
Leci bujną trawą i rozkwitym wrzosem
W czerwonej spódniczce z rozpuszczonym włosom.
Śpiewa pastuch „dylu”, co owieczki pasie,
Ona sobie leci i nie ogląda się.
Mgła ranna kropłami upada w doliny
Na sine modraki i oczy dziewczyny.

.. O Jezu, o Jezu
Czy mnie pokarało?
Co jeno posłyszę.
To jakby płakało...
Śpiewa pastuch smutnie
Dylu, dylu, dylu...
Przy owcy jagniątko
Załościwie kwili.
We wsi ludzie klęczą.
U stóp męki Pańskiej,
Dziecko z matką woła:
Jezu Nazarański!
Na sąsiadów naszych
Za górą o staje,
Zolnierstwo napadło,
I rąbie i kraje.
Ojce wzięli kosy,



Z CZYTELNI NIEDZIELNEJ

Nr 50 WARSZAWA 15 Grudnia 1862

Poszli na ratunek,
A doma zostały
Matki i frasunek,
O Jezu, o Jezu,
Czy mnie pokarało?
Co jeno zobaczę,
To jakby płakało.
Złamaną dziewczanną
Wiatr smutnie pokłada.
Na niski kwiatuszek
Jey roska upada.

Matka klęcząc, karmi
Maleńkie dzieciątko.
Ciężkie lzy jej płyną
Na to niewiniątko.
O widać już więzę
Trzebnicką z za boru,
Jak tylko dolecę,
Wejść do klasztoru,
I pójść na klęczkach,
Kędy lampka płonie –
Do księżny Jadwigi
Do świętej w koronie.
Opowiem jej biedę,
Co nas ciężko tłoczy...
Albo nic nie powiem,
Tylko wzniosę oczy...
O Jezu, o Jezu,

Czy mnie pokarało?
Co jeno pomysię
To jakby gorzało.
W oczach mi czerwono,
Bór się na mnie wali –
Czy to niebo w ogniach?
Czy się wioska pali?
Cudne śpiewy słyszę
Świętej litanii,
O niebios Królowej,
O Pannie Maryi...

I szła tak za światłem i piosenką świętą,
I przyszła przed skalę w bramę rozpękniętą –
A światło wciąż nęci, pieśń budzi tęsknicę,
Więc idzie, i zaszła w podziemną kaplicę...
Zrobiła znak krzyża, i dziwi się, dziwi,
Że tu nie umarli, a mieszkają żywi.

¹ Myśl do tego wiersza o „Dziewczynie w Trzebnicy” wzięta jest z podania ludu, które głosi: że w czasie napadu Tatarów na klasztor, święta Hedwiga wymodliła u Najświętszej Matki, dla rycerzy poległych w obronie ukochanej ojczyzny i świętej wiary nasze wieczne życie, tu jeszcze na ziemi. Więc rycerze ci wraz z świętą księżną, jak powiadają, zamieszkują dotąd pod ziemią, w borze otaczającym klasztor Trzebnicki, gotowi każdego czasu wystąpić uzbrojeni na bój za wiarę. Święta Hedwiga była córka Bartolda i Agnieszki księżat na Morawij, a wdową po Henryku Brodatym księciu Polskim; prowadziła życie bogobojne, najcnotliwsze. Rzadkiej była świętobliwości i poświęcenia się dla bliźnich w celu niesienia im ulgi i pomocy. Święta księżna nasza zakończyła życie w 1243r. a 1260 za Klemensa VI papieża w poczet świętych policzoną została. Kościół nasz obchodzi święto tej patronki naszej w dniu 15 października. (Stefan Giller)

W ołtarzu Matka Boska, miecz jej serce rani,
Przed nią klęczy pokornie święta księżna Pani.
Błękitny płaszcz pokrywa wzniesione ramiona,
U nóg jej stoi kielich i leży korona.²
Za nią po obu stronach w żelaznej odzieży,
Klęczy szereg poważny prastarych rycerzy.
Mężne ich twarze w bliznach, brody srebrnobiałe,
Przed nimi leżą tarcze, chełmy zardzewiałe,
Na szarych długich płaszczach spuszczonech od szyi,
Pobożna nić wyszyła jasny znak Maryi
Święta księżna cieniutki, srebrny głos wylewa,
I do niebios Królowej litaniją śpiewa,
A chór rycerzy zgodnie pełnemi piersiami,
Przywtaższa jej stłumiono: Zmiłuj się nad nami!
Dziewczyna gdy to słyszy, uklęka na ziemi,
Podnosi oczy w górę, i śpiewa z innemi:

O Jutrzenko Łaski,
Twoje ramiona – blaski –
Maryjo!
- Zmiłuj się nad nami!
Z ciemności wołamy,
Ręce wyciągamy,
O światło!
- Wysłuchaj nas Pani,
O skrzydło sieroce,
Twój cień – pogodne noce –
Maryjo!

- Zmiłuj się nad nami!
Zmęczeni wołamy,
Ręce wyciągamy,
O pokój!
- Wysłuchaj nas Pani,
Matko bolejąca,
Twa łza – miłość płynąca –
Maryjo!

- Zmiłuj się nad nami!
Szarpani, wołamy,
Ręce wyciągamy,
O miłość!
- Wysłuchaj nas Pani.
Gdy grzechy nas powiją we mgłę nieustanną,
Bądź nam Panno Najświętsza, Jutrzenką zaranną.
- Kyrie elejson!

Gdy umęczonym we dnie snu nie dadzą noce,
Bądź nam Matko Niebieska jak skrzydło sieroce.
- Chryste elejson!

Gdy z duszy wołać będziemy, gdy nas źli opaszą,
Bądź nam Królowo nasza zawsze Matką naszą.
- Kyrie elejson!

Po skończonej litanij powstałi rycerze,
Święta księżna dziewczynę za dwie ręce bierze:

- Idź mów, do swoich
Niech się nie strachają,
Powiedz im, że tutaj
Rycerze czekają.
Mów, że Panna święta
Skryła nas pod ziemię,
Ażebyśmy strzegli
Jej kochane plemię.
Ażebyśmy lepiej

² Korona, jako godło księżniczki panującej, i kielich którym podawała napój ubogim zbierającym się przed zamkiem, znajdują się zawsze na obrazach tej świętej. Malowaną zwykle bywa w książęcym płaszczu napawająca z kielicha kaleki. Kielich ten przechowuje się w Katedrze Krakowskiej.(Stefan Giller)

Czuli lzy niedoli,
I kopyto wraże
Na wybranej roli.
Jak się tylko wrogi
Zbliżą do kościoła,
Jak wiejska dzwonnica
O pomoc zawoła:
Miecz wezmę do ręki
I święconą wodę³
I stare rycerstwo
Z pod ziemi wywiode.
Zanucim rozgłośnie
Pieśń „Boga Rodzice”
Najeźdźców przepędzimy
Za setną granicę.
Rycerze wzniesli szable wśród wrzawy i szczęku,
Dziewczyna świętą księżnę całuje po rękę.
Powstaje, ogląda się... przed nią stoi skała.
A nad nią dąb staruszek, pod którym klęczała.
Zrywa się, i znów leci borem i doliną,
I staje wpośród wioski z radością nowiną,
I ludziom rozpowiada: Niech się nie strachają,
Bo nad nimi tam z księżną rycerstwo czuwają.
Wymodloną nowinę każdy w ucho bierze,
I pyta: A gdzie księżna? A gdzie są rycerze?
Dziewczyna głowę schyla, wzrok jej rżęsy ciemią
I palcem pokazuje i szepce: Pod ziemią...

Stefan z Opatówka



³ Znany jest powszechnie dawniej u nas, a jeszcze gdzieś niedługo i dziś używany zwyczaj, że gospodyni domu wyprowadza z wodą święconą wydalających się z kółka rodzinnego, i pokrapia nią tychże za progiem domu przy pożegnaniu. Jeżeli woda, którą pokropieni zostali zbyt prędko wyschła, lub przypadkiem wylaną została, to bywało przepowiednią, i jakoby znakiem, że któryś z oddalających się już tam więcej nie wróci.(Stefan Giller)



Redaguje zespół w składzie:

Bożena Banasiakowa, Jadwiga Bunclerowa,
Anna Burkowa, Jan Kowalkiewicz, Piotr
Kuczyński, Stanisław Kuś, Jan Pogorzelec,
Elżbieta Rogozińska, Roman Wardęcki.

Korekta: Elżbieta Rogozińska
Współpraca: Barbara Sulwińska

Powielanie: Ryszard Michalski

Skład: Małgorzata Judasz

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Opatówka
Gminna Biblioteka Publiczna

Od czasów, gdy Opatówek był własnością arcybiskupów gnieźnieńskich, poprzez wiek XIX, aż do 1945r. grunty uprawne Opatówka i okolicy dzieliły się na pańskie i chłopskie.

W wyniku reformy rolnej przeprowadzonej w 1946r. zlikwidowano majątek i zmieniła się struktura własnościowa gruntów. Tylko starsi mieszkańcy Opatówka pamiętają, które tereny należały do dworu, a które do miasteczka i właściciele gospodarstw chłopskich. Ponieważ jest to temat ciekawy dla tych, którzy interesują się historią stron rodzinnych, postanowiliśmy rozpocząć publikację cyklu wspomnień p. Jana Pogorzela o majątku w Opatówku.

Jadwiga Bunclerowa



Majątek w Opatówku

W latach trzydziestych majątek ziemski Karola Schlosera i Konrada Wunschego obejmował grunty na terenie Opatówka, Józefowa, Winiar i Brzeziny.

Siedziba właścicieli majątku - pałac - mieściła się w parku za kościołem. Było to miejsce, gdzie wcześniej istniał zamek arcybiskupów gnieźnieńskich, a później pałac generała Zajączka.

Obok pałacu znajdowała się istniejąca do dziś oficyna. Na południe od ogrodzenia kościelnego (dziś ogródki działkowe) był ogród warzywny. Cały park do rzeki Trojanówki należał do rodziny Schloserów. Za parkiem znajdował się sad owocowy, a dalej las i grunty Zagórka, które graniczyły z ziemiami chłopskimi Trojanowa. Grunty pańskie leżały po obu stronach drogi prowadzącej do Kalisza i dochodziły do wsi Zawady i Zduny, a na północ od tej drogi obejmowały wąski pas lasu i grunty po obu jego stronach sięgając do wsi Poduchowa (dziś należącej do Tłokini Kościelnej) i do Tłokini Nowej.

Las przed i za torami również należał do dworu. Wszystkie zabudowania gospodarcze przy dzisiejszej ul. Szkolnej wchodziły w skład majątku. Graniczyły one z drugim ogrodem warzywnym, który znajdował się między północną stroną ulicy Kościelnej, od dzisiejszej Poczty (obok Poczty można zobaczyć jeszcze fragment muru otaczający ogród), poprzez teren, gdzie mieści się dziś Fabryka Mebli (tam również jest kawałek muru), aż do kanału zasypanego w latach siedemdziesiątych. Do 1939r. nie istniała ulica Kaliska. Do muru ogrodu warzywnego dochodziła ślepa ulica Starokaliska. W czasie wojny Niemcy przebili mur i wytyczyli prostą drogę do Kalisza. Dawniej jadący w tamtym kierunku musieli skierować się w ulicę Kościelną, prowadzącą w stronę dworku Wunschego (który zawałił się w 1995r.), potem droga skręcała w lewo (obecna ul. Szkolna), przechodziła za obecnym zajazdem „Czarnuszka” i dopiero tam, przy dębach, dochodziła do dzisiejszej trasy kaliskiej.

Kolejny obszar dóbr Schlosera leżał na północ od rynku. Można było dojść do niego ulicą 3 Maja, która do tzw. Domu Szyndla należała do miasteczka. Dalej, po obu stronach były grunty pańskie, które ciągnęły się na północ granicząc z gospodarstwami Tłokini Wielkiej i Rudnika,

dochodząc do linii kolejki wąskotorowej. Na północy dobra sięgały do gruntów wsi Borów, a na wschodzie graniczyły z Krósnem i Pólrzepakami.

Od obecnej ulicy 3 Maja odchodzi ulica Kilińskiego, której połowa była zabudowana domami drobnych właścicieli. Druga część (od strony dworca kolejowego) stanowiła południową granicę obszaru ziemi pańskiej. Do tego kawałka należały także grunty zaczynające się od rozwidlenia dróg w kierunku Koźminka i Błaszek. Ziemie leżące na północ od ul. Łódzkiej aż do Pólrzepak należały do dworu, na południe od tej ulicy były grunty chłopskie. Ciągnęły się one aż do Józefowa i obejmowały ziemie zwane Niwą i Wielką Górą. Granicę stanowił istniejący do dziś wawóz prowadzący na pastwisko o nazwie Las.



Majątek Józefów

Za drogą biegnącą przez pastwisko zwane Lasem (prowadzącą do Cieńskiego Młyna przez bród na rzece Trojanówce) zaczynały się grunty należące do majątku. Pola te na południu dochodziły do rzeki, na wschodzie – do gruntów wsi Michałów I. Po drugiej stronie trasy prowadzącej do Łodzi, ziemie należące do majątku graniczyły z dobrami Niemojowskich z Marchwacza i dochodziły do torów kolejowych i wsi Pólrzepki na zachodzie.



Majątek Winiary

Winiary należały przed wojną do gminy Podgrodzie Kaliskie. Grunty pańskie znajdowały się po obu stronach trasy prowadzącej do Kalisza. Po lewej stronie zaczynały się na początku wsi Winiary, obejmowały las do rzeki Pokrzywnicy, dalej na rzece Swędni graniczyły z Rajskowem. Po prawej stronie szosy kaliskiej ziemie dworskie zaczynały się przy budynku dawnej szkoły, graniczyły z gruntami Chrystowieckiego w Tłokini Kościelnej, dochodziły do pół wsi Nędzrzew i sięgały mostu na Swędni pod Tyńcem.



Majątek Brzeziny

Karol Schlosser był właścicielem lasów w rejonie wsi Zajączki oraz Piegonisko (ok. 6 km. od Brzeziny)

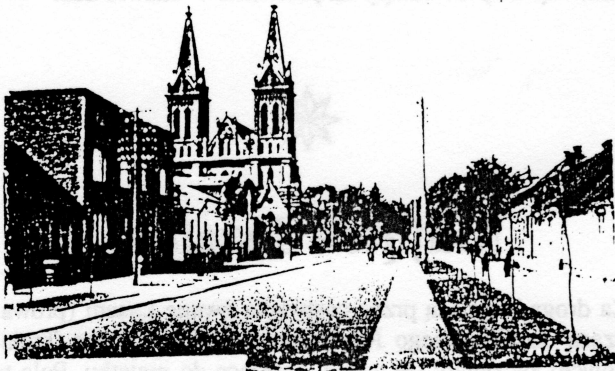
cdn.

Jan Pogorzelec

Spacerkiem po ...

ulicy Kościelnej

Gdy w grudniu 1994r. wracałem ze spaceru, zastanawiałem się kiedy kałuże i błoto z rogu ul. Poprzecznej i Kościelnej znikną i kiedy suchą stopą przejść będzie można chodnikiem przy bloku naprzeciwko kościoła.



Ulica Kościelna w czasie wojny

Optymizmem mi powiało, gdy któregoś ranka ubiegłego roku zobaczyłem pana Gienia Wisieckiego z ekipą układającą chodnik z polbruku. Jest kawał chodnika; dwie studzienki odbierają wodę – niedogodności znikły. Chciałoby się więcej. Prośba do radnych: nie dajcie się zwieść niedogodnościami, trudnościami obiektywnymi; tym, że może znowu telekomunikacja będzie układała jakiś kabel, że może znowu prowadzony będzie jakiś gazociąg. Takie „przeciw” były przez siedem lat argumentami, żeby na Kościelnej nic nie robić. Jest okazja, żeby w budżecie na 1998r. znaleźć środki aby dokończyć ten kawałek chodnika. Nowe lampy z żarówkami sodowymi bardzo ożywiły ulicę.

Na rogu ulicy Kościelnej i Poprzecznej stał parterowy drewniany dom, a za nim następny długi budynek z sienią pośrodku (jeszcze stoi). W prawej części tego domu była apteka pani Zawadzkiej. Oszklone drzwi i małe okno wpuszczały słabe światło do środka. W szlifowanych szybach gablot, jedynie w słoneczne dni, promienie rozpraszają się barwami tęczy. Na całej długości ściany stał regał. Na półkach ustawione były porcelanowe słoje z łacińskimi nazwami leków, pisane ozdobnym gotykiem. W dolnej części regału szufladki były oznakowane tabliczkami polewanymi porcelaną. O wejściu klienta do apteki alarmował dzwonek na sprężynie zawieszony nad drzwiami. Na końcu długiego blatu, za matową szybą stała waga. Takiej nawet w szkole nie było! – Waga szalkowa, laboratoryjna. (Ta sama stoi dzisiaj w wystawowym oknie apteki). Pani Zawadzka, już wtedy starsza, kulturalna i budząca zaufanie, starała się zawsze ulżyć choremu. Potrafiła zrobić stosowną miksturę, skuteczną na mniejsze dolegliwości.

Dwa domy dalej był sklep galanterijno-tekstylny.

Poczta od wielu dziesięcioleci znajduje się na tym samym miejscu. Do początku lat 70-tych był to dość ciekawy parterowy budynek z czterospadowym dachem krytym

dachówką. Wejście do budynku zdobiły dwa filary (ocaulały). Pozostały też na parterze okratowane okna. Dobudowana jeszcze jedna kondygnacja zmieniła chyba na niekorzyść architekturę budynku.



Dawny budynek Poczty

Poczta znajdowała się tylko w prawej części budynku. Po drugiej stronie mieszkał Naczelnik Poczty. Pamiętam wycieczkę drugoklasistów na pocztę z wychowawczynią panią Marią Jaśkiewiczową. Był to mój pierwszy kontakt z telefonem w rozmównicy. Należało zakręcić korbką aparatu i odczekać trzymając słuchawkę przy uchu, aż odezwał się głos telefonistki. Podwórze poczty było zamknięte bramą i drewnianą wysoką furtką. W budynku pomocniczym mieszkał pan Dziecielski. Dwa razy dziennie ciągnął wózek na dużych drewnianych kołach jadąc z przesyłkami na stację PKP. Przy bramie wjazdowej poczty stoi do dzisiaj kasztanowiec, jedyny ze szpaleru tych drzew, ciągnącego się kiedyś aż do „Cukierenki”.

Ten odcinek ulicy ożywał trzy razy do roku w święta parafialne: na odpust Św. Doroty, Najświętszego Serca Jezusowego i Św. Anny oraz podczas rezurekcji w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych.

W drugim końcu ulicy zachodnie skrzydło manufaktury było w części zamieszkałe. Na parterze i pierwszym piętrze mieściła się fabryka Spółdzielni Rękodziela Artystycznego, która przetrwała do początku lat 90-tych. Dobrze się stało, że po kilku latach zapomnienia, pomieszczenia tej fabryki będą miały gospodarza.

W następnym parterowym budynku, jak pamiętam, zawsze mieścił się fryzjer męski. Najpierw pan Antoni Strycharski, później pan Teofil Melka a potem znowu pan Strycharski strzygli i golili swoich klientów. Zakład zniknął z panoramy ulicy ze śmiercią pana Strycharskiego.

„Organistówka” to piętrowy murowany budynek, w którym tradycyjnie zamieszkiwali księża wikariusze i organista ze swoją rodziną. W czasie okupacji znajdowała się tu żandarmeria a po wyzwoleniu – posterunek Milicji Obywatelskiej.

Za podwórzem w stronę łąki pan Żulicki miał ogródnictwo. Jako jeden z niewielu w tym czasie warzywa uprawiał w szklarni i oknach inspektowych.

cdn.

Jan Kowalkiewicz

Do redakcji



„Wiele pisano na temat powodzi oraz ludzi wielkiego serca, którzy prócz darów osobiście uczestniczyli w transporcie zebranych rzeczy i żywności oraz ofiarowali własny transport aby dotrzeć na miejsce tragedii spowodowanej powodzią i nieść pomoc powodzianom.

Chciałabym dodać, iż wielki wkład w tę akcję włożyła i nadal wkłada p.Teresa Jaśkiewicz.

Ona pierwsza rzuciła hasło, rozwieszając ulotki „Akcji Katolickiej”, gdzie należy składać dary. Tutaj podjęła wielką pracę p.Mieczysława Jaskuła wraz z zespołem ludzi, o których już pisano w miejscowej prasie. Kilka transportów załatwiła i uczestniczyła w nich sama p.Teresa Jaśkiewicz. Zorganizowała również dary z Kalisza, z kościoła Św.Józefa i kościoła przy ul.Polnej. Tutaj pomagała p.Lucyna Perlińska z Kalisza, a transportem zajęli się panowie Paweł Zieliński i Henryk Urbaniak. Dostarczyli małe auta ciężarowe, które dotarły tam, gdzie tiry dojechać nie mogły, ze względu na złe drogi.

Należą się specjalne podziękowania najaktywniejszej społeczniczce pani Teresie Jaśkiewicz.

Obecnie p.T.Jaśkiewicz organizuje pomoc „rodzina-rodzinie” i jeżeli ktoś chciałby w ten sposób pomóc, to p.Teresa Jaśkiewicz służy adresami powodzian gminy Lubsza.”

Irena Rożnowska



„Uprzejmie informuję, że do artykułu poświęconemu 50-leciu szkoły w Sierzchowie, wkraśl się błąd, prawdopodobnie maszynowy. W kontekście jednak tego, co chciałam wyrazić, nabral wymiaru błędu rzeczowego.

Chodzi o wyraz „strawersowano”, co oznaczałoby wspinanie się bokiem. Miało być „strawestowano”, co ma oznaczać, że dokonano przeróbki.

Ponieważ zmienia to zasadniczo sens wypowiedzi, będę wdzięczna za sprostowanie w następnym numerze „Opatowianina”.

Przepraszam za małostkowość, z góry dziękuję za niezbędną poprawkę.

Łączę wyrazy szacunku i życzliwości.”

Jadwiga Wasilewska

Przepraszamy za błąd w Pani artykule. Mamy nadzieję, że chochliki w przyszłości nie będą płatać nam takich figłów.

Redakcja



Spotkanie z Marylą Siarkiewicz

5 grudnia 1997r. w Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku odbyło się spotkanie z poetką z Poznania Marylą Siarkiewicz.

Miłośnicy poezji i muzyki zebrali się w sali fortepianów.

Maryla Siarkiewicz prezentowała swoje utwory poświęcone tradycji bożonarodzeniowej, które przeniosły słuchających w atmosferę wigilijnego wieczoru.

Były wiersze odzwierciedlające groźę pierwszej Wigilii stanu wojennego. Poetka nawiązała także do spustoszeń jakie nasza tradycja czyni w lasach.

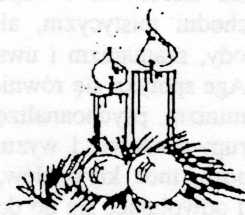
Uroczystą atmosferę wieczoru podkreślała muzyka w wykonaniu uczennic Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia: pianistki Agnieszki Waszak oraz altowiolistki Kasi Kowalczyk, której akompaniowała Ała Iwaszewa.

Usłyszeliśmy w pierwszej części sonatę Michała Glinki, koncert h-moll na altówkę cz. II oraz Impromptu Franciszka Schuberta i etiudę Ges-dur Fryderyka Chopina.

Na zakończenie uczestnicy spotkania mogli nabyć tomik wierszy Maryli Siarkiewicz pt. „Tradycja Bożego Narodzenia”

Spotkanie z poezją i muzyką na długo pozostanie w pamięci słuchaczy.

Jadwiga Bunclerowa



Wigilia dla samotnych

21 grudnia punkt charytatywny przy parafii w Opatówku zorganizował Wigilię dla samotnych. W wieczery uczestniczyły 22 osoby. Na stole pojawiły się tradycyjne wigilijne potrawy. Był opłatek, kolędy przy świecach i miła świąteczna atmosfera. Wszyscy uczestnicy zostali obdarowani bombonierkami.

Panie z punktu charytatywnego przygotowały upominki dla podopiecznych także na Dzień Babci.

J.M.B.



Postmodernizm i okolice

„Twórcą terminu „postmodernizm” był amerykański krytyk marksista Fredric Jameson, który po raz pierwszy użył go w 1964 roku. Z czasem zaczęto nim określać cały zespół pojęć, które zdawały się reprezentować nową fazę w rozwoju kultury Zachodu: wszelkie prawdy i wartości stały się względne, a bariery między kulturą „wysoką” i kulturą masową, (...) między różnymi artystycznymi gatunkami zniknęły.”

W tej sytuacji tradycja nie ma już właściwego sobie miejsca, nawet opozycja: awangarda – tradycja nie ma zastosowania, tak jak i opozycja: realność – wyobrażenie. Co z tego wynika? Całkowity chaos, czego przykładem są subkultury młodzieżowe i rywalizujące ze sobą style i systemy konsumeryczne.

Każde z tych odwołań stwarza dla własnych celów określoną rzeczywistość. Subkultury młodzieżowe i trendy w modzie kreują własną rzeczywistość, odwołując się niekiedy do mód i stylów z przeszłości. Jednak te odwołania nie zawierają w sobie już treści czy ideologii. Nastąpiło wymieszanie upodobań.

Ta postmodernistyczna kultura najlepiej sprzyja kosmopolityzmowi i wielorasowości. Produktem tej kultury jest między innymi New Age. „W rozległym spektrum ruchu mieszczą się nie tylko starożytne i współczesne źródła okultyzmu oraz wschodni mistycyzm, ale także neopoganizm i religie przyrody, szamanizm i współczesne guślarstwo” W New Age spotyka się również takie zjawiska jak: ekologizm, feminizm, psychoanalizę, astrologię, niekonwencjonalne grupy naukowe i wyznaniowe, wiarę w reinkarnację i hipnozę, moc kryształów, jasnowidztwo, spirytyzm, praktyki odwołujące się do dobrych i złych energii. Pojawiła się moda na techniki doskonalenia własnej świadomości „by przekraczać samego siebie.” W nurcie New Age mieści się też zainteresowanie UFO oraz pozaziemskimi cywilizacjami.

Nowa Era zatracza różnice między fikcją a rzeczywistością, nie ma w niej podziału na to co jest ułudą a co realnością. Doświadczyć bycia jedną substancją z absolutem, z kosmosem – oto nowy cel poszukiwań i działania.

Główne przesłanie ruchu brzmi: „Stwarzaj swoją rzeczywistość zgodnie z tym, co uważasz za słusne dla siebie”. Źródłem tej moralności staje się osobisty pogląd w myśl zasady: „moją własną mocą są stworzone wszystkie rzeczy”.

New Age odrywa człowieka od właściwych relacji międzyludzkich. „Człowiek jest skazywany na wycofywanie się ze świata w celu „lepszego wykorzystania świadomości”, bowiem „moc umysłu daje sukces”. Osoba ludzka jawi się w tej filozofii jako byt złożony z pierwiastka żeńskiego i męskiego. Człowiek Nowej Ery jest wpisany w Nowy Porządek Świata, staje się rodzajem „inteligentnej maszyny” czy „narzędzia użytkowego” zależnego od systemu. Amerykański historyk Francis Fukuyama w swej teorii dowodzi, że historia Zachodu i stary ład już się skończyły.

W świecie literatury wiodą prym przedstawiciele teorii dekonstrukcji, dzięki której autor może snuć rozmaite spekulacje, często termin ten oznacza „po prostu atak na konwencjonalne wyobrażenia i poglądy”.

O wpływie mody na czytelników świadczy popularność przedstawiciela semiologii Umberta Eco. Semiologia znana też pod nazwą semiotyki, zajmuje się interpretacją

ukrytych znaczeń wyrażanych za pomocą znaków i symboli. Przez naukowców dorobek semiologów został uznany jako „przykład relatywizmu kulturowego” czy też po prostu jako „pozbawiony treści bełkot”. Postmodernistyczne „Wahadło Foucaulta” to „ciekawy przypadek zmaistrowania dzieła masowego i żywiącego jednocześnie „wyższe” ambicje”. W powieści „brakuje jakiegokolwiek więzi między postaciami a problemami”. Eco „w ten sposób sprzeniewierza się duchowi powieści, której tajemnicą są ludzie i ich duchowe formy, a nie kombinacje komputerowych znaków”.

W świecie muzyki występują style mające szokować. Często sukces grup muzycznych zależy od wyrafinowanych technik nagraniowych.

Szczególną formą muzyki popularnej obecnie wśród młodzieży jest techno; charakteryzuje się obłąkańczym rytmem, mechanicznie odtwarzanymi partiami muzycznymi, wykorzystaniem elektronicznych efektów i połączeniem ich z cybernetycznymi wizjami przyszłości. Jeden z wykonawców muzyki młodzieżowej powiedział: „Techno to kwintesencja tego, co wydaje mi się najbardziej odpychające w muzyce współczesnej: brak w tym energii, charakteru, poezji i pasji”.

Jak sytuacja wygląda w filmie? Jeden z filmów Arakiego zatytułowany „Stracone pokolenie” ma odpowiedzieć, dokąd zmierza młode pokolenie. Film Arakiego reprezentuje liczne filmy tzw. „pokolenia X”. Jak pisze Jerzy Płażewski, krytyk filmowy, obrazy te „z trudem dają się opowiadać, a ich fabułę zapomina się nazajutrz po obejrzeniu. Przedstawiają młodzież wyzbytą wszelkich zainteresowań, pozbawioną ambicji, nie realizującą aktywnie żadnych założonych celów, nie stosującą się do żadnych kodeksów postępowania (...)”. Właśnie film „Stracone pokolenie” przedstawia światek w „którym wszyscy przesypiają się ze wszystkimi, mord poprzedzony odcięciem genitaliów przy dźwiękach hymnu USA wydaje się typowym pomieszaniem z poplątaniem, bo nie znaczy nic”. Płażewski przyznaje, że wzbierająca ilościowo fala podobnych filmów zachodnich „wywraca na nice pojęcie normalności. Sugerują owe filmy, że normalne jest to co nienormalne, a nienormalne to, co normalne. I to jest właśnie ich wielkie kłamstwo, choćby patronowała mu twórczość bardziej uzdolnionych przedstawicieli tej tendencji.”

W świecie biznesu pojęciami kluczowymi stały się terminy takie jak: „społeczeństwo epoki informacji” czy „konsumpcja trzeciej fazy”; ten ostatni termin ma oznaczać, że towarem były najpierw produkty, następnie usługi, a w końcu – informacje i doświadczenia.

O sztuce końca wieków Bogusław Deptuła napisał: „Nie ma już malarstwa, rzeźby. Jest mięso, tkanki, narządy. Galerie zapełniły się martwymi, wypchanymi zwierzętami, preparowanymi z nich przedmiotami oraz instalacjami z ludzkimi mózgami i wnętrznościami. Sztuka końca wieku za wszelką cenę stara się dorównać dramatyzmowi współczesnych czasów i utrzymywać swoją odwieczną rolę burzenia moralnego spokoju”. Dalej autor podaje, że Anglik Dawid Hirst na weneckim biennale w „wielkim akwarium, wypełnionym formaliną umieścił krowę przeciętą na pół, wraz ze znajdującym się w niej płodem. Sprzedał swoje dzieło za 25 tysięcy funtów”.

Znakiem naszych czasów staje się bezradność widza wobec „sztuki”, a raczej poczynań, które mają nią być. Niektórzy chcą dostrzec „piękno nawet w ekstrematach artysty. Po raz pierwszy wystawił je Piero Manzoni, jako protest przeciwko „stylowi”.

Na koniec Bogusław Deptuła pyta: „czy kultura uległa zatruciu i cierpi na gigantyczną niestrawność. Czy tak zemściło się sławne stwierdzenie Dostojewskiego: „Wszystko dozwolone” – niebezpieczne zawołanie postmodernizmu?”

Publicysta Adam Pawłowicz pisze: „Zafalszowanie samoświadomości człowieka przez kulturę współczesną uniemożliwia mu poznanie prawdy o sobie, a więc utrudnia także możliwość przyjęcia prawdy o zbawieniu” Człowiek zapomina, że „prawda i moralność są niezmiennie i obiektywne”.

Piotr Tryjanowski zauważa: „Kiedyś sprawy miały się inaczej. Heretyk wybierał co chciał i opuszczał Kościół. Dziś idzie przeciw swemu biskupowi i niesie transparent: „My jesteśmy Kościołem”.

Postmodernizm zatrzuwa wszędzie i „zatrzuwa od wewnątrz – na tym właśnie polega trudność z postmodernizmem”.

Anna Burkowa

Cytaty pochodzą z: „Filmu”, „Elle”, „Bitwy o prawdę”- J.M. Jackowskiego, „Frondy”, „Czy będziesz wiedział co przeżyłeś”- M. Janion i „Słownika pojęć kultury postmodernistycznej”.

„KONIEC CZASU”

Czas się zamyka
i wszystko co zachwycało – zniknie,
Jak dawno zapomniane sny.
Pozamykane na zawsze szuflady.
Wspomnień już nie ma.
Doprawdy, pycha człowiecza
strząśnięta w pył.
I pyłu już nie ma.
Jest inny świat.
Alfa i Omega



„BEZ TYTUŁU”

To już się stało,
w ludzkich myślach.
Koniec naszego świata.
Czas nie przepływa
z przyszłości w przeszłość.
Czas jest czarną kartą.
Przez czarną dziurę
wpadają planety
do sakiewki Pana Boga
przewiązanej w pasie.
Gdzie gwiazdy, wszechświaty całe,
leżą już na zawsze.

Z WIERSZY MŁODZIEŃCZYCH

„W KARNAWALE”

Mów o miłości,
bardzo jej pragnę.
Młody mężczyzna błaga.
Jak miłość kusi,
jak ciała pragnie,
jak pada do stóp twych naga.
Miłość zwodnicza, miłość płomienna
- i miłość cierpiąca, i blada.
Co będzie dalej?
Nie pytaj o nic.
Nie patrz tak na mnie mężczyzno.
- Jestem niewierna.
Spijam czerwone wino.

„Opatowianka”



Józef Szmajdziński urodził się w 1896r. we wsi Józefina gm.Koźminek z Marianny z domu Tomaszewskiej z Michałowa i Franciszka ze Szmajdzińskich. Ojcem chrzestnym był wuj Stanisław Tomaszewski z Michałowa – młyna; matka chrzestna nie znana.

Uczył się prywatnie w małych kółkach, ponieważ w zaborze rosyjskim, w przeciwieństwie do innych, nie było szkół podstawowych. Istniały tylko szkółki rosyjskie z oddziałami. Po zdobyciu elementarnego wykształcenia zdał egzamin do szkoły średniej w Kaliszu (Asnyka). Posiadał dobrą znajomość języka francuskiego i niemieckiego.

Po ukończeniu szkoły odbywał służbę wojskową w Radomiu. Brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej w 1920r. Walczył na linii obrony w okolicach Starej Jabłony (obecnie Legionów) k. Warszawy.

Józef Szmajdziński

W lutym 1923r. wziął ślub z Marią Karpisiewicz z Koźminka. W 1923r. krótko pracował jako nauczyciel w Bogdanowie oraz w Marcjanowie. W 1924r. prowadził sklep spożywczy w Dębem. Od 1925 do 1935r. był pracownikiem Urzędu Gminy Opatówek, a w 1936r. przeniósł się do Urzędu w Godzieszach Wielkich i pracował tam do 1938r. Następnie przeprowadził się do Kalisza i pracował w Urzędzie Gminy Podgrodzie Kaliskie.

Po wybuchu wojny przeniósł się na Józefinę. W 1940r. wrócił do Kalisza i do pracy w gminie Podgrodzie Kaliskie. Gdy po wysiedleniu w 1940r. Żydów, Niemcy zaczęli wysiedlać z Kalisza Polaków Józef Szmajdziński z rodziną uciekł na Józefinę. Przychylny człowiek o nazwisku Gałęski, ostrzegł go, że jest na liście skazanych na wywiezienie do obozu. Niemcy oczywiście rozpoczęli poszukiwania. Szmajdzińscy ukrywali się na Józefinie do sierpnia 1941r. mieszkając w skrytce w stodole. W 1942r. Józef otrzymał propozycję pracy na budowie w Kokoszkach k/Błaszek. Kierownikowi budowy przydała się szczególnie dobra znajomość języka niemieckiego u Szmajdzińskiego. Po zakończeniu robót Józef rozpoczął pracę w Kreisgenossenschaft w Koźminku. W 1944r. Niemcy zabrali go do sypania okopów w okolicy Uniejo-wa i Koła. Został tam aż do wyzwolenia.

W 1945r. Józef Szmajdziński powrócił do pracy w gminie w Podgrodziu Kaliskim. Usunięto go stamtąd, ponieważ nie chciał wydać uczestników strajku pracowników Urzędu Gminy. Został jednak przyjęty do pracy w tajnej kancelarii w szpitalu wojskowym w Kaliszu. Po likwidacji szpitala w 1946r. Józef został kasjerem w Banku Rolnym, gdzie pracował do czasu przejścia na emeryturę w 1966r.

Zmarł 30 czerwca 1983r. w wieku 87 lat. Został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Kaliszu

Pani Maria Szmajdzińska w kwietniu 1997r. ukończyła 91 lat i mieszka w Kaliszu.

Spisał
na podstawie relacji
żony Józefa Szmajdzińskiego,
Marii

Jan Tomaszewski

Urząd Stanu Cywilnego w Opatówku zanotował

Listopad / Grudzień



Urodzenia

Przemysław Andrzej Król	Tłokinia Wielka
Michał Frątczak	Porwity
Michał Kuczyński	Opatówek
Mateusz Józef Jeżyk	Nędzrzew
Martyna Patrycja Adamiak	Sierzchów
Mikołaj Wasiewicz	Opatówek
Wiktor Dawid Tomaszewski	Opatówek
Zuzanna Daria Żywiołowska	Opatówek

Śluby



Henryk Stanisław Przepiórka
Dorota Tułacz

Jan Krawczyk
Barbara Teresa Rajnert

Zgony

Eugenia Galant	61 lat	Sierzchów
Stefania Łuczak	73 lata	Janików
Euzebiusz Strzałka	77 lat	Janików
Stanisława Jeziorska	64 lata	Zduny
Alicja Kłodzińska	46 lat	Tłokinia Koś.
Ryszard Nowakowski	67 lat	Opatówek
Stefan Siewieja	69 lat	Rajsko
Krystyna Kwinta	76 lat	Opatówek
Stanisław Banasiak	53 lata	Borów
Janina Rybka	80 lat	Opatówek
Władysława Kubik	85 lat	Zawady
Zenona Marczak	63 lata	Kol. Dębe
Teresa Kotecka	44 lata	Opatówek

Kronika Ochotniczych Straży Pożarnych 1864 – 1997

Chelmcce

cd.

Ochotnicza Straż Pożarna powstała w 1912 roku. Założył ją Szczepan Piechota, znany działacz strażacki, organizator 6 jednostek strażackich w okolicznych wsiach. On też został pierwszym prezesem zarządu straży, a naczelnikiem - Kazimierz Wojtysiak.

Od chwili założenia, straż w Chelmcach była bardzo aktywna w gromadzeniu środków na zakup sprzętu i umundurowania. Już w 1913 roku straż miała sikawkę ręczną i kilka odcinków węży, a środkami lokomocji do gaszenia pożarów były wozy chłopskie.

Wydarzeniem, które świadczy o patriotyzmie strażaków, było zdemontowanie nocą dzwonów kościelnych w pierwszych dniach I wojny światowej i zakopanie ich w ziemi, by nie zostały one zgrabione przez okupanta. Za ten śmiały czyn strażacy zapłacili odsiadką w więzieniach.

W 1922 roku powstała strażacka orkiestra dęta, która ma bogatą historię swej działalności w krzewieniu piękna muzyki i staropolskich ludowych tradycji. Orkiestra występowała licznie na uroczystościach strażackich, kościelnych, koncertowała w mieście Kaliszu, uczestniczyła w imprezach lokalnych na Ziemi Kaliskiej.

W latach 1933 – 1939 straż uczestniczyła w budowie szkoły i remizy, które stały się ośrodkami krzewienia oświaty i kultury dla środowiska wiejskiego.

Krótko przed wojną straż posiadała pierwszy samochód bojowy marki „Ford”, który został zabrany przez Niemców i wywieziony do muzeum oraz motopompę. Niemcy zabrali również sztandar OSP, ufundowany krótko przed wybuchem wojny przez mieszkańców wsi Chelmcce.

Wojna przerwała istnienie straży i orkiestry. W 1945 roku straż i orkiestra wznowiły swą działalność organizacyjną i wkroczyły w nowy twórczy okres. Już w 1947 roku straż posiadała motopompę, a w 1949 roku samochód ciężarowy, przerobiony na autocysterne. W roku 1956 roku straż otrzymała samochód bojowy marki „Opel-Bilitz” i dwie motopompy a w 1969 roku samochód pożarniczy z autopompą „Star 20”. Mając w tym okresie 2 samochody, 3 motopompy straż brała udział w gaszeniu licznych pożarów w ościennych wsiach gmin Brzeziny, Godziesze. Uczestniczyła w lokalizacji licznych pożarów, między innymi cegielni Tyniec, Stomilu Poznań k/Lubonia, magazynu opon w Koninie, Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Kaliszu i licznych pożarów lasów państwowych.

Do ważniejszych wydarzeń w okresie powojennym w życiu straży należą uroczystości jubileuszowe straży i orkiestry, nadanie 12.VI.1949 roku nowego sztandaru organizacyjnego i budowa nowego, wielofunkcyjnego Domu Strażaka, który został oddany do użytku 7.V.1995 roku.

OSP w Chelmcach jest jednostką liczną, skupiającą w swych szeregach 101 członków, w tym 10 kobiet i 14 członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych oraz 27 muzyków – członków straży.

cdn.

Aleksander Korzeniowski



Alkohol oszukuje

Napoje zawierające alkohol są nieodłącznym towarzyszem naszego życia. Pojawiają się obok nas już w pierwszych jego dniach, ponieważ świętowanie naszych narodzin odbywa się wśród toastów i brzęku kieliszków. Gdy skończymy żywot, alkohol będzie prawdopodobnie spożywany dla uczczenia naszej pamięci. Między tymi dwoma momentami przeżyjemy jeszcze wiele sytuacji, w których piwo, wino, wódka wywoływać będą nastroje wzruszenia, rozweselenia, rozczarowania, irytacji, gniewu, bólu, rozpacz, lęku. Są wśród nich noworoczne toasty, nastrojowe randki, przyjęcia w nowym mieszkaniu, obławanie awansu, uroczystości, święta itp.

Są również domowe nocne filmy grozy, rozpacz zdradzanych i bitych żon, śmiertelne wypadki samochodowe.

Ten rodzaj napojów pełni szczególną rolę w naszym życiu. Warto więc poznać tajemnicę działania substancji, które nadają tym płynom tak wielką moc. Warto uzyskać wiedzę, jak poradzić sobie, gdy stają się one nadmierne ważne dla człowieka.

Badania wskazują na niebezpieczny wzrost spożycia alkoholu w latach 1992-93. Szacuje się, że na głowę statystycznego Polaka przypada 11 litrów stuprocentowego alkoholu etylowego. Ogromnie wzrosło spożycie alkoholu wśród młodzieży - i to w wieku 15 - 17 lat.

Przemiany ustrojowe zapoczątkowane w 1989 roku dały początek gospodarce rynkowej. Biznes, jaki by on nie był, poprzez ogromną reklamę oddziałuje na nasze zachowania. Atrakcyjne imprezy sponsorowane są przez browary, fabryki papierosów, producentów alkoholi. Organizuje się częste promocje z myślą pozyskania nowych klientów. Przy okazji obdarowuje się uczestników firmowymi plaketkami, kubkami, kuflami.

Pojawiają się też głosy żeby uczyć starszą młodzież „kulturalnego” picia lub akceptować to, że młodzież pali papierosy (palarnie w szkołach). Przed rodzicami, szkołą, instytucjami wychowawczymi, samorządami lokalnymi, stało wielkie wyzwanie: - przeciwstawić się wszelkim formom uzależniania młodzieży

Od czerwca 1993 roku obowiązuje ustawa nakazująca każdej gminie opracowanie i realizację własnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W naszej gminie znaleźli się ludzie rozumiejący problemy uzależniania się od alkoholu i innych substancji chemicznych. Organizują szeroko pojętą akcję w zwalczaniu tak groźnych chorób jak alkoholizm i narkomania. Od trzech lat istnieje grupa anonimowych alkoholików AA „Idylla”. W grudniu ubiegłego roku otwarto Klub Abstynentów i świetlicę środowiskową dla dzieci. Jesienią w Szkołach Podstawowych w Opatówku i w Chełmcach realizowano Program Profilaktyki Antyalkoholowej tzw. Program Siedmiu Kroków. Ponieważ jestem realizatorem tego programu, to przybliżę Czytelnikom jego zamierzenia i znaczenie.

Problematyka jego skierowana jest do młodzieży, rodziców i nauczycieli. Przez cały program przewija się kilka fundamentalnych myśli.

Jedną z nich jest przedstawienie alkoholu jako substancji chemicznej, która na zawołanie pozwala przeżywać przyjemne uczucia.

Drugim, bardzo ważnym wątkiem jest stwierdzenie: „Alkohol oszukuje”. Młodzi ludzie muszą mieć świadomość

tego, że spożywanie alkoholu prowadzi do nieracjonalnego działania mózgu, że to zabawa z oszustem, który jest profesjonalnym szulerem.

Innym tematem przewijającym się przez cały program jest stwierdzenie, że można żyć radośnie bez sięgania po chemiczne stymulatory.

Program ma wyposażyć młodzież w umiejętność podejmowania samodzielnej decyzji i odwagę mówienia „NIE” w sytuacjach zagrażających zdrowiu.

Autorzy programu kierują do rodziców, jako najważniejszego podmiotu biorącego udział w wychowaniu dzieci, taki list:

Drodzy Państwo!

Najważniejsza dla Was osoba na świecie - to Wasze dziecko. Dokładacie wszelkich starań, by było zdrowe, szczęśliwe, by uchronić je przed niebezpieczeństwem.

Jedno z największych niebezpieczeństw jakie zagraża waszemu dziecku - to alkohol, nikotyna, marihuana, amfetamina, opiaty ...

Dotyczy to każdego dziecka - również i Waszego

Dlaczego? Ponieważ:

- picie i branie jest modne wśród młodzieży;
- każdy młody człowiek chce się upodobnić do grupy rówieśniczej - jest to prawidłowość rozwojowa. Nawet dziecko z najlepszego domu może np. znaleźć się na prywatce, gdzie zostanie poczęstowane narkotykami i nie będzie umiało odmówić;
- biznes narkotyczny i alkoholowy jest coraz bardziej bezwzględny i wyrafinowany w dążeniu do pozyskania coraz to nowych klientów wśród dzieci i młodzieży (reklama, obfitość napojów alkoholowych, nieprzestrzeżenie zakazu sprzedaży alkoholu młodzieży poniżej 18 lat)

Tymczasem...

Nawet niewielka ilość alkoholu zaburza proces dojrzewania fizycznego i psychicznego. Jego regularne używanie prowadzi do uzależnienia, przy czym młodzież uzależnia się znacznie szybciej niż dorośli - nawet w ciągu kilku miesięcy. Poza tym alkohol - to często „przepustka” do używania innych, jeszcze groźniejszych substancji odurzających.

Jeśli nawet Wasze dziecko nie próbowało dotąd alkoholu czy narkotyków - prędzej czy później ktoś mu to zaproponuje.

Jak sprawić, by umiało powiedzieć „nie” ?

Jeżeli Państwo przeczytaliście list, spróbujcie wypełnić test, który udzieli Wam przybliżonej odpowiedzi na pytanie, na jakie ryzyko alkoholowe narażone jest Wasze dziecko.

Jan Kowalkiewicz

Test do programu profilaktyki uzależnień dla rodziców.

„Czynniki ryzyka i czynniki chroniące”

Test ma udzielić wyłącznie Tobie przybliżonej odpowiedzi na pytanie na jakie ryzyko alkoholowe narażone jest Twoje dziecko. Zaznacz odpowiedzi na poszczególne pytania, zakreślając słowo „TAK” lub „NIE” przy każdym pytaniu.

1. Czy Twoje dziecko stać na zakup alkoholu (piwa, wina lub wódki)? TAK / NIE
2. Czy zauważyłeś kiedykolwiek, że sklepy w Waszej okolicy sprzedawały alkohol nieletnim? TAK / NIE
3. Czy w środowisku, w którym przebywa dziecko, dorośli uważają za normalne swoje upijanie się lub palenie, lub branie dużej ilości leków? TAK / NIE
4. Czy punkty sprzedaży napojów alkoholowych są blisko domu czy szkoły (po drodze, na osiedlu, łatwo dostępne)? TAK / NIE
5. Czy życie Państwo w skrajnie trudnych warunkach materialnych (długi, niedożywienie) lub w bardzo korzystnych warunkach materialnych, bardzo odbiegających od otoczenia wtedy też zakreślamy TAK? TAK / NIE
6. Czy sąsiedzi piją alkohol, naruszają prawo lub awanturują się po pijanemu? TAK / NIE
7. Czy w rodzinie ze strony ojca lub matki był ktoś uzależniony od alkoholu lub narkotyków (dziadek, stryj, wujek, ojciec, starszy brat)? TAK / NIE
8. Czy w środowisku domowym ktoś upija się lub bierze narkotyki (nawet od czasu do czasu)? TAK / NIE
9. Czy zostawiacie dziecku wolną rękę w sprawach tego, co mu wolno, a czego nie wolno w związku z alkoholem i innymi używkami? TAK / NIE
10. Czy Wasze małżeństwo znajduje się w stanie dłuższego i poważnego konfliktu (np. liczne kłótnie, ciche dni, brak zgody w ważnych sprawach) bądź w konflikcie są inne osoby dorosłe wychowujące dziecko? TAK / NIE
11. Czy dziecko niechętnie z Wami przebywa i rozmawia, zamyka się, unika kontaktu? TAK / NIE
12. Czy we wczesnym dzieciństwie (do 10 roku życia) dziecko często zachowywało się agresywnie? TAK / NIE
13. Czy dziecko ma stale kłopoty w szkole? TAK / NIE
14. Czy zauważasz lekceważenie przez dziecko spraw swojej przyszłości, nauki, zawodu? TAK / NIE
15. Czy Twoje dziecko było odsunięte od rówieśników we wczesnym dzieciństwie? TAK / NIE
16. Czy koledzy lub koleżanki Twojego dziecka palą papierosy, popijają, lub próbują narkotyków? TAK / NIE
17. Czy twoje dziecko jest osamotnione, izoluje się, nie ma przyjaciół? TAK / NIE
18. Czy zdarzyło Ci się zauważyć, że dziecko dodatkowo wyrażało się o picciu lub paleniu, że było pozytywnie nastawione do używek lub oczekiwało korzyści po ich zażyciu? TAK / NIE
19. Czy Twoje dziecko miało wcześniej (np. przed ukończeniem 14-15 lat) incydent upicia się lub zaczęło palić lub wzięło narkotyk? TAK / NIE
20. Czy miałeś trudności z udzieleniem odpowiedzi na te pytania? TAK / NIE

Za każde TAK policz jeden punkt. Razem „TAK” =

Im więcej jest odpowiedzi na „TAK”, tym bardziej zagrożone jest dziecko. Każde pytanie odpowiada ustalonym naukowo czynnikom ryzyka. Co prawda czynniki te nie są równej wartości (niektóre zagrażają bardziej, inne mniej), ale można podać w przybliżeniu stopień ryzyka.

Od 1 do 6 – stopień ryzyka podstawowy, obejmujący praktycznie większość (90%) młodych ludzi i zależny od sytuacji całego społeczeństwa (np. ceny i gęstość sieci punktów sprzedaży); **OBE-CNIE OCENIA SIĘ TEN STAN JAKO BARDZIEJ ZAGRAŻAJĄCY, NIŻ W LATACH OSIEMDZIE-SIĄTYCH!** Możesz mieć wpływ na wiele elementów tej sytuacji, np. na zjawisko sprzedaży alkoholu nieletnim. Zbyt mało osób reaguje na naruszanie prawa w tym zakresie. Możesz też popierać działania profilaktyczne w szkole, wspierać dziecko, pogłębiać umiejętności wychowawcze i więź z dzieckiem.

Od 7 do 13 punktów – powiększony stopień ryzyka, obejmuje znaczną część młodzieży, rów-nież zależnie do lokalnego środowiska i typu szkoły (od 1/3 do 2/3 uczniów). Mogą być koniecz-ne zmiany w postępowaniu dorosłych, w rodzinie, wzmocnienie wpływu wychowawczego. Konieczny udział dziecka w działaniach profilaktycznych.

Od 13 punktów do 17 punktów – stopień ryzyka bardzo wysoki, obejmuje od 10% do 15% młodzieży szkół ponadpodstawowych, zazwyczaj już pijącej w sposób pozostawiający trwałe szkody. Wymaga od Ciebie głębszego zaangażowania i współpracy z innymi pomocnymi osobami, np. pedagogiem szkolnym, innymi rodzicami.

Powyżej 17 punktów – ryzyko skrajnie wysokie, może oznaczać konieczność współpracy ze spe-cjalistami, potrzebę terapii itp. **NIEKTÓRZY SPECJALIŚCI UWAŻAJĄ, ŻE OKRES UZALEŻNIENIA SIĘ MOŻE BYĆ W PRZYPADKU MŁODEJ OSOBY BARDZO KRÓTKI – PONIŻEJ PÓŁ ROKU.**

Nawet jeżeli liczba punktów jest wysoka – nie wpadaj w panikę. Jako rodzic możesz zrobić dla swojego dziecka najwięcej, nawet jeżeli byłaby potrzebna pomoc specjalistyczna, eksperci nie zrobią wiele bez Twojego udziału!

Jesteś w tych sprawach naprawdę osobą najważniejszą i niezastąpioną.

To, na szczęście, nie wszystko. Oprócz czynników ryzyka specjaliści wyróżniają tzw. czynniki chroniące: Dziecko, które znajduje się w ich zasięgu, jest nieco lepiej chronione przed proble-mami z substancjami zmieniającymi świadomość. Oto one, wg literatury amerykańskiej i bieżą-cych badań polskich.

1. Silna więź z rodzicami (rodziną).
2. Zainteresowanie nauką, hobby, rozwojem.
3. Regularne praktyki religijne.
4. Skłonność do szanowania norm społecznych, prawa, wartości, autorytetów.

Z tych czterech najważniejszy jest, jak się wydaje, pierwszy. Zatem doskonalcć wzajemne zwią-zki w rodzinie, dostosowując je do rozwoju dzieci i Was samych, rodziców – wykonujecie ważną pracę chroniącą Wasze dzieci przed problemami. Rodzice – jesteście dla NICH WAŻNI!